

# Byłem skinem

rozmowa z Ryszardem T., byłym działaczem Narodowego Odrodzenia Polski

\* **Czy mógłbyś coś powiedzieć o starych czasach, jak kształtował się Twój światopogląd?**

\* Najpierw muszę powiedzieć parę słów o sobie. W 1986 roku zacząłem się kręcić wokół klubu młodzieżowego „Riviera-Remont”, gdzie co tydzień, w każdy piątek organizowane były koncerty punkrockowe. Występowały m.in. Armia, Dezerter, TZN Xenna i inne kapele. Muszę tutaj powiedzieć, że ja, tak jak każdy polski stary skinhead, byłem na początku punkowcem. Dzisiaj jest inaczej, ale w latach osiemdziesiątych nikt nie mógł być skinheadem, jeśli nie był wcześniej punkiem. Po około pół roku punkowania ogoliłem się na tyso i przystałem do starej skinheadowskiej załogi. Mieliśmy konserwatywne poglądy, nie lubiliśmy obcych, ale nawet takich Polaków-obcych. Interesowała nas bardziej nasza dzielnica, nasze miasto. Nie był to taki rasizm w wykonaniu dzisiejszych skinheadów. Potem modne stały się zadymy typu „Mokotowska Jesień Muzyczna” – rozwalanie koncertów, demolka lokalu, przyjeżdżała załoga z Legionowa, ze Służewca. To były takie stare skinowskie, można powiedzieć dobre, czasy. Nie było żadnej partii, nie było ideologii.

\* **Jak się pojawiła partia?**

\* To był przełom roku 1988 i 1989, kiedy już wszyscy czuli, że komuna zaczyna chylić się ku upadkowi, jak grzyby po deszczu zaczęły się pojawiać różne organizacje, różne partie. Dowiedziałem się właśnie wtedy, że istnieje organizacja narodowa, która nazywa się **Narodowe Odrodzenie Polski**. Zetknąłem się z ich stoiskiem na placu Konstytucji w Warszawie. Sprzedawano tam między innymi biografie **Bohuna**, czyli legendarnego przywódcy **Brygady Świętokrzyskiej** należącej do **Narodowych Sił Zbrojnych**. Dość mocno mnie ta książka zainteresowała i wtedy zaczęłem **Konrada Sitnika**, który już był wtedy zdaje się w Radzie Politycznej NOP, a ten po kilku spotkaniach zaproponował mi wstąpienie do tej organizacji. Na początku wspominał, że jest krótki okres próbny, ale sądząc po moim zaangażowaniu ideologicznym nie będzie żadnego problemu z przyjęciem mnie do NOP-u i ten okres próbny jest w zasadzie zbyteczny. W ten sposób poznałem **Bogdana Byrzykowskiego** i współprzewodniczącego **Adama Gmurczyka**, która to para wraz z **Bogdanem Kozieł-Salskim** tworzyła niejako trzon organizacji.

\* **Niektórzy twierdzą, że rozwój tych skrajnie nacjonalistycznych organizacji był w jakiś sposób ułatwiany przez władze PRL.**

\* Ja pamiętam jeszcze ze starych czasów skinowskich, że pojawiła się taka organizacja – **Klub Młodego PRON-owca**. PRON to był **Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego**, któremu przewodził **Jan Dobraczyński**. I tam była taka tendencja, żeby wysyłać skinheadów np. na manifestacje „Solidarności”, manifestacje Pomarańczowej Alternatywy, żeby rozgonili towarzystwo, ponieważ zorientowano się, że skinheadzi to jest taka grupa, która nie akceptuje inności. I właśnie Klub Młodego PRON-owca wykorzystywał skinów do różnego rodzaju akcji, nie tylko w Warszawie, ale też w Szczecinie, Katowicach. **Służba Bezpieczeństwa** perfidnie to wykorzystywała wiedząc, że są oni bardzo podatni na agresję. Kiedy zetknąłem się pod koniec lat osiemdziesiątych z **Adamem Gmurczykiem**, to on mi kiedyś wspominał, że wielu skinów miało legitymacje młodych PRON-owców. A takowe dokumenty miały duże znaczenie np. przy zatrzymaniu przez milicję, bo osoby z legitymacjami w razie zatrzymania były szybciej zwalniane z aresztu bądź w ogóle nie były zatrzymywane.

\* **Długo działałeś w NOP?**

\* Jakies pół roku, czyli do momentu kiedy zrobiliśmy najście na lokal na ul. Wspólnej – siedzibę PPS-RD, której liderem był **Piotr Ikonowicz**. Ja rozmawiałem wcześniej wielokrotnie z **Bogdanem Byrzykowskim** o tym, że jestem ze środowiska skinheadów, którzy chcą coś zrobić dla Polski, zaangażować się po stronie organizacji narodowej i wesprzeć ją choćby akcją uliczną. **Bogdan** stwierdził, że jest to bardzo dobry pomysł i że można byłoby w przyszłości stworzyć grupę narodową – bojówkarską o charakterze bardzo radykalnym. W sprawie akcji przeciwko PPS-RD toczyliśmy różne rozmowy. Z siedmiu osób, które brały w niej udział z naszej strony, dwie należały do NOP-u. Wiedzieliśmy, że napadamy we wspólnej sprawie. Oprócz tego, że tym gościom nieźle dochrzaniemy, to jeszcze ogołocimy ich lokal ze wszystkich dóbr materialnych. Każdy z nas poszedł na akcję dobrowolnie.

\* **Przywódcy NOP o tym wiedzieli?**

\* Tak.

\* **Ale później się od tego wszystkiego odcięli.**

\* Wyszła z tego mała wpadka. Liczyliśmy, że w lokalu PPS-RD nie będzie więcej niż 3-4 osoby, tymczasem okazało się, że tego dnia odbywała się pikietka przeciwko budowie elektrowni w Żarnowcu i ludzie w niej uczestniczący zostali zaproszeni do lokalu. W sumie było około 30 osób. Wobec przewagi liczebnej musieliśmy się wycofać. W czasie akcji został zatrzymany skinhead, jeden z naszych kolegów. Przyjechała milicja. I tu się zaczął cały mój problem z organizacją NOP, która kilka dni po zajściu i zatrzymaniu mnie, zaczęła się od nas odżegnywać. Tłumaczyli się, że akcja była przeprowadzona bez porozumienia z NOP, co nie było prawdą. PPS-RD z kolei stwierdziła, że to nie jest wina NOP, tylko Służby Bezpieczeństwa PRL. Taki był klimat tamtych czasów, ale patrząc z perspektywy dzisiejszej wydaje się to bezsensowne. Wkrótce media poinformowały, że zostałem wyrzucony z NOP. Ogłosili mnie agentem Służby Bezpieczeństwa. Mój ojciec w latach osiemdziesiątych należał do **Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald”**. Według



NOP, napadając na siedzibę PPS-RD działałem w porozumieniu z nim, aby skompromitować ruch narodowy w Polsce. I to był finisz moich kontaktów z tą organizacją, **Adamem Gmurczykiem** i **Bogdanem Byrzykowskim**.

\* **W tej sprawie było jakieś kolegium czy sprawa sądowa?**

\* Była sprawa karna, która zakończyła się umorzeniem ze względu na dobrą opinię o nas. Nikt z liderów PPS-RD nie doznał żadnych uszkodzeń ciała. Stwierdzono ponadto, że już wyjątkowo sporo ucierpieliśmy, że podano nasze nazwiska, a nie było jakichś wielkich szkód fizycznych i nikomu nic się nie stało.

Kilka miesięcy później pojawił się w moim mieszkaniu **Kozieł-Salski**, który przyniósł mi oświadczenie katowickiego oddziału NOP wydane kilka dni po akcji, które odpowiedzialnością za nią obarcza kierownictwo warszawskie. I to był jeden z powodów, dla których centrum warszawskie odcięło się od oddziału katowickiego. **Byrzykowski** stwierdził, że jeśli treść tego oświadczenia przedostanie się do prasy, będzie to jawna dywersja.

\* **I wtedy powstał Przełom Narodowy?**

\* **Przełom Narodowy** zaczął się tworzyć jakieś trzy, cztery miesiące potem. Powstał po rozpadzie grupy katowickiej NOP z powodu ambicji politycznych **Kozieł-Salskiego**, którego nie chciano dopuścić

do większego wpływu w partii. Wśród skinheadów zaczął się taki nurt bardziej narodowo-socjalistyczny. I takie tendencje wśród nich zaczęły dominować, sympatie pronazistowskie, narodowo-socjalistyczne chociaż niekonięcznie germanofilskie. Na tej bazie powstał Przełom Narodowy, który miał pod swoimi skrzydłami takie nurty jak narodowi socjaliści czy narodowi bolszewicy, trochę klimatów neopogańskich. Przewodniczącym tej formacji został Bogdan Kozieł-Salski. Było nas w stolicy około dziesięciu aktywnych członków oraz dziesięciu sympatyków. Organizacja ta była generalnie skłócona ze wszystkimi pozostałymi środowiskami narodowymi – Narodowym Odrodzeniem Polski, **Stronnictwem Narodowym**. Staraliśmy się nie kontynuować myśli narodowej demokracji, tylko stworzyć coś nowego. Zaczęliśmy organizować różnego typu akcje np. pikietę pod ambasadą amerykańską przeciwko akcji ONZ w Iraku, popieranie Kaddafiego itp. Pierwszym naszym kontaktem z ambasadą zagranicznego państwa nawiązanym w celach współpracy był kontakt Kozieł-Salskiego z ambasadą Iranu. Wydaje mi się, że liczył on na jakieś korzyści materialne z tego tytułu. Chciał zaimponować swoim negatywnym stosunkiem do Izraela i Stanów Zjednoczonych. Zaproponowano mu, aby nauczył się Koranu i przeszedł na islam. Rozmowy zakończyły się fiaskiem. Być może podejrzewano Kozieł-Salskiego, że jest jakimś agentem czy kimś takim. Następnym kontaktem był z ambasadami Iraku oraz Libii. Dostaliśmy tam sporą liczbę „Zielonych Książeczek” autorstwa Kaddafiego, które potem rozdawaliśmy pod Uniwersytetem Warszawskim. Generalnie Przełom Narodowy wzorował się na organizacjach zachodnioeuropejskich. Próbowaliśmy trochę wzorować, co mi osobiście bardzo się nie podobało, na takich grupach jak narodowi bolszewicy. Ten nurt powstał na Zachodzie. Nie został wymyślony w Rosji, Rosjanie to dopiero przejęli później. Kozieł-Salskiemu strasznie się to podobało, taki narodowy syndykalizm, miał kontakty np. z Hiszpanami.

**\* Czy ktoś mu pomagał uzyskiwać te kontakty?**

\* Jeśli chodzi o takie kontakty bardziej osobiste, to był dość skryty, natomiast mogę coś powiedzieć o kontaktach ze skrajnie nazistowską partią francuską **PNFE**, gdyż znam język francuski i mu w tym pomagałem.

**\* Czy Jarosław Tomaszewicz udzielał się w Przełomie Narodowym?**

\* **Jarosław Tomaszewicz** uczestniczył w Przełomie Narodowym. Nie wiem, jaką miał funkcję, ale był jeszcze wyżej niż ja. Pierwszy zlot Przełomu odbył się w Katowicach w dawnym lokalu NOP na Uniwersytecie Śląskim. Tam właśnie m. in. przemawiał Tomaszewicz.

**\* Jak to jest możliwe, że Tomaszewicz mówi, że taka organizacja w ogóle nie istniała?**

\* Być może tutaj się pojawiają jakieś ambicje politykiera. Może wyczuł, że niewygodnie jest mówić o takiej organizacji. Przełom Narodowy był małą organizacją, stąd łatwo można się jej wyrzec. Pochodziła zresztą z odłamu skompromitowanego Narodowego Odrodzenia Polski. Są jednak pewne archiwa w różnych redakcjach, które mogą potwierdzić, że taka organizacja istniała. Na przykład w Warszawie odbyła się nasza manifestacja – pikietę pod ambasadą USA. Opisało to „Życie Warszawy”. Przełom Narodowy praktycznie przestał działać w Warszawie kiedy ja z niego odszedłem w 1992 roku. Zanim straciłem w ogóle zainteresowanie ruchem narodowym, należałem przez pewien czas do organizacji Tejkowskiego. Co mi się najbardziej w nim nie spodobało od razu to to, że ciągle próbował od nas wyciągać pieniądze pod pretekstem wspierania ruchu narodowego. Wiedziałem też o jego niechlubnej roli z czasów, kiedy przyczynił się do aresztowania wielu ludzi z dawnej opozycji.

**\* Ale wtedy Tejkowski był na fali, prawda?**

\* Zgadza się. Pojawiło się mnóstwo ludzi u niego. Liczyli, że będzie to ktoś, kto zabłyśnie na arenie politycznej, ale on z kolei wybrał cwanictwo zamiast sensownej działalności politycznej.

**\* Na czym polega poganim w partii Tejkowskiego?**

\* To jest temat na całkiem odrębną rozmowę, powiem tylko, że Tejkowski udzielał ślubów neopogańskich w siedzibie organizacji **Polski Związek Wspólnoty Narodowej**. Tejkowski jako najwyższy kapłan Światowida udzielał ślubów członkom swojej partii.

**\* Byłeś tego świadkiem?**

\* Ja nie byłem tego świadkiem, ale byli moi znajomi, których nie posądzalibyśmy o jakąś fantazję czy kłamstwo.

**\* Dlaczego ludzie zaczęli odchodzić od Tejkowskiego?**

\* Przede wszystkim przez to, że brał pieniądze od ludzi bardzo biednych, którzy myśleli, że w ramach tej organizacji coś będą mogli zrobić, zmienić. Zdarzało się, że potem oskarżał ich o żydostwo itp. Z kolei nigdy nie było jakichś jawnych dowodów, żeby go było można oskarżyć. Gros członków partii odeszło, ale została spora grupa sta-

rych osób. Tejkowski do dzisiaj utrzymuje bardzo drogi lokal w centrum Warszawy na ul. Hożej, prowadzi ożywione kontakty z siłami politycznymi na Białorusi i w Serbii.

**\* W jakim kierunku podążali ludzie, którzy rozczarowali się w stosunku do Tejkowskiego? Przede wszystkim chodzi mi o próby zjednoczenia tzw. ruchu narodowego, które przecież były podejmowane.**

\* Część osób w ogóle zniechęciła się i odeszła od polityki. Część przeszła do innych stronnictw typu **SN „Ojczyzna”** czy **SN „Szczerbiec” Mariana Barańskiego**. Próba zjednoczenia ruchu narodowego, w której miałem okazję uczestniczyć, polegała na zintegrowaniu wszystkich organizacji o charakterze narodowym i narodowo-socjalistycznym pod jednym sztandarem. Żeby działać pod jednym berłem, żeby ruch narodowy nie był rozproszony, żeby stał się mocną siłą na polskiej scenie politycznej, żeby współrządzić krajem i później przejąć władzę. Powstała wtedy **Komisja Zjednoczeniowa Ruchu Narodowego**, która liczyła pięciu członków, m.in. **Przemysław Górny** i ja. Próbowaliśmy wszystkich przekonać do naszej idei, jednak liderzy tych ugrupowań podchodzili do tego z dużą rezerwą. Byli raczej wrogo nastawieni do idei zjednoczenia ruchu narodowego. Każdy z szefów danego ugrupowania popierał zjednoczenie, ale tylko pod warunkiem, że to on będzie przywódcą. Tejkowski nie mógł się pogodzić z Barańskim, Barański z **Jastrzębskim, Rybicki** z Tejkowskim itd.

**\* Co możesz powiedzieć o głośnym Kongresie Polskiej Prawicy w Pałacu Kultury?**

\* Organizowałem ochronę tego kongresu. Zostałem osobiście upoważniony do tego przez **Janusza Korwin-Mikkego**, który był jego głównym organizatorem. Była tam nasza grupa skinheadów, którzy ochraniać tę imprezę. Doszło wtedy do starć anarchistów właśnie z naszą ochroną.

**\* W którym momencie ostatecznie rozczarowałeś się do nacjonalizmu?**

\* W zasadzie to w 1992 roku. Wtedy to z tych klimatów się uwolniłem.

**\* A jak na to patrzysz z perspektywy obecnej?**

\* Nie żałuję tych najwcześniejszych czasów skinheadowskich. Były to fajne klimaty, była grupa osób, która nie była związana z żadną polityką. Jako młodemu chłopakowi imponowało mi to, że przebywam ze starszymi kolegami. Uważam, że później cały ruch skinheadów został zniszczony przez ruch narodowy. O ruchu narodowym można powiedzieć, że skinheadów uważa za psy gończe. Jeżeli chcesz pogadać na temat skinów z jakimś narodowcem, który skończył studia, ma poważną pracę itp., to on ci powie, że to hołota, którą można wykorzystać. Wydaje mi się, że polscy skinheadzi zrobili poważny błąd, że wzorując się na państwach zachodnich przystali do narodowców. Skinhead powinien mieć poglądy nierasistowskie, aczkolwiek konserwatywne, bo jest to jakaś kontynuacja ruchu skinheads z Anglii. Powinien myśleć przede wszystkim o muzyce, o swojej rozrywce, o swoim ubiorze, a nie o polityce czy czymś takim. Często się go wykorzystuje, a potem wypiera. Tak samo jak się swego czasu wyparł skinów **Janusz Bryczkowski**, który ich napuścił na bezdomnych w Legionowie.

**\* Można powiedzieć, że to był także twój błąd, skoro byłeś pierwszym skinheadem w NOP-ie. Czy to prawda?**

\* Tak, byłem pierwszym skinheadem w NOP. Wydaje mi się, że miałem pewne złe nawyki zaszczeplone mi przez mojego ojca. On był antysemitą, działał w „Grunwaldzie”, choć nie było mu to potrzebne, bo miał swoje nazwisko, swoją karierę. Związałem się z NOP, Przełomem Narodowym itd. Ale wydaje mi się, że już byłem na tyle dojrzałym człowiekiem, że powinienem wtedy odróżnić dobro od zła. Ale za to też zapłaciłem, miałem zszargane nazwisko i niejednokrotnie kłopoty z policją.

**\* Jak generalnie oceniasz fascynację nazizmem wśród skinów w Polsce?**

\* Około osiemdziesięciu procent skinów ma poglądy nazistowskie i narodowo-socjalistyczne. Powiem, co sądzi na ten temat pewien znany mi skinhead z Warszawy. Stwierdził on mianowicie, że wszyscy skini są folksdojczami. Tak samo zresztą powiedział o sobie. Pozostawię to bez komentarza.

Rozmawiał **RAFAŁ PANKOWSKI**. Współpraca **ARKADIUSZ ZACHEJA**.

